GŁOS POMORSKI

Nr. 208 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 3000 mk**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **33.300** mk., przedpłata na poczcie z od noszeniem do domu miesiecznie **33.883** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 35.500 mk., do Niemiec 38.000 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 5,— frc., do Anglji 0,8 shilling, do Stanów Zjednoczonych 35 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwretu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Privat Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. — P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 2000 mk., **w dziale reklamowym** na stronie i 3-łamowej przed tekstem 12.000 mk., wśród tekstu 8000, za tekstem 6000 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłómaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem

Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** czwartek, dnia 13-go września 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**

Niemcy wyciągnęły rękę do zgody z Francją!

Streseman odpowie dziś na niedzielną mowę Poincarego.

Berlin, 11. 9. (Pat.) Gabinet niemiecki poczynił przygotowania do akcji zmierzającej do porozumienia się z Francją. Rząd w akcji tej znajduje poparcie większości. Na niedzielną mowę Poincarego ma odpowiedzieć kanclerz Streseman w środę, przyczem ma przedstawić szczegółowe propozycje, z których jakoby będzie wynikało, że Niemcy uczynią wszystko, aby zakończyć konflikt w Zagłębiu Ruhry.

Niemcy wręczą notę w Paryżu o zaprzestaniu biernego oporu w Ruhrze.

Paryż, 11. 9. (PAT). Jak donosi „L'Ouevre" w najbliższych dniach, a być może dziś jeszcze ma być wręczona w Paryżu i Brukseli nota rządu niemieckiego, proponująca zaprzestanie biernego oporu w zagłębiu Ruhry.

W Niemczech istnieć będą dwie waluty.

Rząd Rzeszy utworzy bank dla emisji banknotów złotych.

Berlin, 11. 9. (Pat.) Projektowane jest założenie banku dla emisji banknotów złotych. Ma on być zupełnie niezależny od finansów Rzeszy. Praca nad utworzeniem tego banku mają się rozpocząć natychmiast. Gabinet Rzeszy oświadczył się za utworzeniem osobnego banku, aby nie narażać nowej waluty na niebezpieczeństwo zniżki. Jako podkład tej waluty mają służyć narazie tylko złoto, dewizy i weksle towarowe. Nowy bank będzie miał charakter prywatny. Marka niemiecka pozostanie nadal środkiem płatniczym.

W Niemczech istnieć więc będą dwie waluty.

Nacjonaliści Prus Wschodnich zwalczają rząd Stresemana.

Królewiec, 11. 9. (PAT). W Prusach Wschodnich wre wytężona propaganda nacjonalistyczna, dążąca do wywołania w szerokich masach niezadowolenia z obecnej polityki rządu niemieckiego.

Prasa socjalistyczna donosi w związkn z tem, że nacjonaliści Wschodnich Prus posiadają do swej dyspozycji większą ilość tajnych organizacji w rodzaju rozwiązanego „pogotowia czynu", rozrzuconych po całych Prusiech.

Berlin, 10. 9. (PAT). Prasa niemiecka omawiając mowę Poincarego, wygłoszoną wczoraj w Damvilliers, zauważa, że ton mowy premjera francuskiego jest tym razem mniej wrogi dla Niemiec.

Zbliżenie polityczne i finansowe między Rosją a Francją?

Zinowjew twierdzi, że Francja potrzebuje Rosji . . .

Ryga. 11. 9. (PAT). Na ostatniem posiedzeniu petersburskiego zarządu partji komunistycznej Zinowjew wypowiedział wielką mowę, w której zapowiedział rychłe zbliżenie finansowe i polityczne między Rosją sowiecką i Francją. Zdaniem Zinowjewa, Francja koniecznie potrzebuje Rosji, jako przyszłego sojusznika i rynku odbiorczego dla swego wzrastającego przemysłu.

Trzęsienie ziemi w Kalkucie.

Londyn, 11. 9. (Pat.) Dnia 10 bm. Kalkuta została nawiedzoną przez silne trzęsienie ziemi. Zabitych i rannych jest około 50 osób.

Nowy krater wulkaniczny na wyspie Oshima.

Londyn, 11. 9. (PAT). Wedle wiadomości z Jokohamy, wulkan Fudżi-San po trzęsieniu ziemi zmienił całkowicie swój kształt. Na wyspie Oshima, która podczas trzęsienia ziemi znikła pod powierzchnią, a następnie się wynurzyła, utworzył się nowy krater, który obecnie jest czynny.

Katastrofa u wybrzeży kalifornijskich.

Burza zatopiła parowiec pocztowy „Kuba". — 7 kontrtorpedowców natknęło się na skały.

Londyn, 11. 9. (PAT). Podczas burzy wczorajszej na wybrzeżu Kalifornji rozbił się parowiec pocztowy „Kuba" z licznymi pasażerami i załogą. 15 amerykańskich kontrtorpedowców wyjechało na ratunek z szybkością 30 mil morskich. Po drodze 7 z nich natknęło się na skały koło wybrzża i zatonęło w ciągu 2 minut. Amerykańskie koła marynarskie tłumaczą to tem, że wskutek obejmującego szerokie przestrzenie trzęsienia ziemi, wytworzyły się u wybrzeży Kalifornji liczne skały podwodne, o istnieniu których nie było wiadomości. Z załogi wspomnianych kontrtorpdowców zatonęło 35 ludzi.

Obrady Gł. Zarządu Chrześc. Demokracji w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. września.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Głównego Zarządu Chrześc. Demokracji. Dziś obradują członkowie Klubu poselskiego Chrześc. Demokracji celem zajęcia stanowiska w sprawach nader aktualnych.

Warszawa, 11. 9. (PAT). Wczoraj przybył do Ministerstwa Spraw Zagr. sekretarz poselstwa japońskiego w Warszawie p. Tanaka, aby zawiadomić ministerstwo o ocaleniu wszystkich członków poselstwa polskiego w Tokjo i także o tem, że gmach poselstwa naszego został bardzo nieznacznie uszkodzony.

Giełda pieniężna

z dnia 12 września

Złoty polski	40.000
Marka niemiecka	0.00^{35}
Dolary Stanów Zjedn.	258.000
Franki francuskie	14.820
„ belgijskie	12.200
„ szwajcarskie	46.600
Funt szterling ang.	1.175.000
Liry włoskie	10.800
Guldeny holenderskie	101.700
Korony szweckie	68.750
Korony duńskie	46.800
Korony norweskie	41.700
Korony czeskie	7.780

Fatalny obrót sprawy kolonistów niemieckich w Polsce.

Grudziądz, 12 września.

Jak wiadomo naszym Czytelnikom — Rada Ligi Narodów przekazała w lutym br. sprawę kolonistów niemieckich na gruntach państwowych polskich, które jeszcze nie zostały przewłaszczone i tem samem nie stały się własnością tych kolonistów, co pociągało za sobą likwidację ich kolonji, międzynarodowemu stałemu trybunałowi sprawiedliwości w Hadze — do wydania **opinji** doradczej:

1. co do kompetencji Ligi Narodów w tej sprawie oraz

o ile Trybunał uważa Ligę w tej sprawie za kompetentną, co do tego,

2. czy Polska postępuje w tej kwestji zgodnie z postanowieniami odnośnych traktatów.

Sprawa powyższa wynikła nie z inicjatywy **jednego** z członków Ligi Narodów, lecz ze skarg wniesionych do Ligi Narodów przez kolonistów niemieckich i następnie przez Deutschtumsbund w listopadzie 1921 r.

Aczkolwiek w myśl procedury Ligi Narodów podania tego rodzaju nie powinny były podlegać jej rozpatrywaniu, Rada Ligi Narodów zajmowała się tą sprawą przez czas dłuższy i w dniu 3 lutego 1923 r. **uchwaliła zwrócić się do międzynarodowego trybunału sprawiedliwości w Hadze o opinję.**

Trybunał haski rozpatrywał tę sprawę na posiedzeniach od 2 do 11 sierpnia rb. Ze strony polskiej jako rzecznicy polskiej tezy wystąpili wobec Trybunału sir **Ernest Pollock,** b. angielski attorney generał i prof. **Michał Rostworowski.**

Trybunał wezwał też jako rzeczoznawców (nie jako stronę interesowaną) niemieckiego b. ministra Rzeszy Schieffera, przeciwko czemu rząd polski wniósł sprzeciw.

Obecnie nadszedł w tej sprawie hiobowy telegram następującej treści:

> **„Stały Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości wydał opinję (avis), orzekający, iż sprawa postępowania wobec niektórych kolonistów niemieckich ze strony polskiej wchodzi w zakres kompetencji Ligi Narodów i że stanowisko Polski nie jest zgodne z jej zobowiązaniami międzynarodowemi."**

Stojąc blisko Min. Spraw Zagr. „Gazeta Warszawska" omawiając powyższą sprawą, tak pisze:

„Fatalny obrót tej sprawy przypisać należy **wyłącznie polityce b. delegata Polski do Rady Ligi Narodów, p. Askenazego.**

Były delegat zaniedbał na gruncie Ligi Narodów kwestję kolonistów niemieckich w Polsce, powodując się „wysokimi względami humanitarnymi" i nie wnosił żadnych zastrzeżeń ni protestów przeciwko traktowaniu jej przez Ligę Narodów.

Dopiero na skutek znanej krytyki, jakiej uległ ze strony narodowej, a specjalnie pos. M. Seydy, na posiedzeniu Komisji spraw zagranicznych naszego Sejmu na wiosnę b. r. za rządów gen. Sikorskiego oraz odpowiedniej uchwały Sejmu, zgłosił on protest na ostatniem posiedzeniu Rady Ligi, wówczas kiedy Rada odsyłała tę sprawę do Trybunału międzynarodowego w Hadze.

Po takich antecedensach mimo wysiłków sir Ernesta Pollacka **trudno było uratować sprawe, źle odrazu postawioną i skandalicznie prowadzoną w ciągu kilku lat przez p. Askenazego.**

Zwycięstwo Francji.

Poincare zmusił Niemcy do poddania się. — Bierny opór w Zagłębiu Ruhry kończy się.

Grudziądz, 12 września.

Jak doniosły dzisiejsze telegramy, opór Niemiec w Zagłębiu Ruhry osłabł i bliski jest dzień, kiedy całkowicie upadnie. —

Jest to wynik żelaznej ręki i nieugiętej woli Poincarego, który nie uląkł się żadnych następstw swej zdecydowanej linji postępowania i zdołał Niemców zmusić, a przekonać Anglję, że rozwój zdrowych stosunków gospodarczych w polityce europejskiej polega jedynie na wypełnieniu tych wszystkich warunków, jakie traktat wersalski na pokonane Niemcy nakłada. —

Jeszcze nie tak dawno wymiana not między Francją i Anglją zaznaczyła r o z b i e ż n o ś ć zdań między temi mocarstwami. —

Dziś niema dwóch zdań na pogląd odszkodowania, jakie winny Niemcy wypłacić zwycięskim państwom.

Dziś już Niemcy zdając się na łaskę Francji wyraźnie stwierdziły, że polityka szantażu przez nich uprawiana, chybiła celu. —

Godziny nas tylko dzielą i lada chwila należy oczekiwać wysłania noty rządu niemieckiego do Poincarego, oświadczającej o zaprzestaniu biernego oporu w Zagłębiu Ruhry. —

Na całej linji zwyciężył genjusz polityczny Poincarego. Moment ten w polityce światowej jest równie poważny i wielki, jak chwila wygrania wojny światowej przez zwycięską Francję. —

Dwóch mężów opatrznościowych posiada Francja i im zawdzięcza dziś swe potężne stanowisko w układzie sił mocarstwowych — to:

Foch i Poincare.

Pierwszy wygrał wojnę, drugi — pokój. —

Jeden i drugi zyskał sobie laur nieśmiertelny.

Francja zwycięska!

Czy Polska ma uznać Sowiety?

Grudziądz, 12 września.

Zagadnienie naszej polityki w stosunku do Rosji jest zawsze zagadnieniem pierwszej wagi. —

Otoczeni zewsząd wrogami, musimy w pewnym kierunku zabezpieczyć sobie pokojowy front. — Nikomu nie jest tajnem, że tendencją naszej polityki jest zgodne współżycie z naszymi sąsiadami. — Niejednokrotnie rząd polski dawał temu wyraz. —

Że jednak agresywność naszych sąsiadów, jak np. Niemców, jest niewysuchającym źródłem d u ż y c h apetytów, i że z tej strony nie należy oczekiwać tendencji pokojowych, przeto zadaniem naszej polityki jest zabezpieczyć pewność pokoju na tych granicach, gdzie się to dać może. —

W tym wypadku sąsiadem naszym, z którym nas łączy interes gospodarczy i cały szereg spraw zasadniczych, jest R o s j a. —

Nie jest dla nas kwestją, co ta Rosja reprezentuje: carskie czy bolszewickie nastroje. — Zagadnienie to jest ściśle wewnętrzne rosyjskie. — Musimy na sprawy patrzeć formalnie i z tego wyciągać wskazania dla naszych posunięć. — Z taką, czy inną Rosją musimy prędzej czy później nawiązać stosunki gospodarcze i polityczne. —

Powyższa opinja nie jest r e w o l u c y j n ą i nikogo zdziwić nie może, bowiem kwestją stosunków dyplomatycznych, gospodarczych z Rosją bolszewicką zajmowały się i zajmują państwa tak potężne, jak Anglja, a ostatnio Francja. (Patrz telegram p. t.: „Zbliżenie polityczne i finansowe między Francją a Rosją".

Francja (Patrz telegram p. t:

A wszak kwestja ta dla nas bodaj stokroć ważniejsza, bo my jesteśmy bezpośrednimi sąsiadami z narodem rosyjskim. —

W Rosji daje się obserwować pewien wzrot w kierunku pokojowego współżycia ze swemi sąsiadami.

Niedawno w Tyraspolu toczyły się układy między Rumunją a Rosją, zakończone umową, w której rząd sowiecki zrzeka się pretensji do Bessarabji i uznaje granice Rumunji. —

Równie p o k o j o w ą tendencję objawiły sowiety w tych dniach wobec Polski. —

Rząd sowiecki notyfikował rządowi polskiemu fakt utworzenia związku republik sowieckich, inaczej dotychczasowa Rosja bolszewicka centralizuje się, jednoczy w jeden związek socjalistycznych republik. —

Polski minister spraw zagr., Marjan Seyda, przesłał rządowi bolszewickiemu memorandum, w którym godzi się uznać rząd sowiecki na warunkach następujących:

1. **Traktat ryski oraz wszystkie umowy i konwencje dotychczas zawarte przez rząd polski z rządami R. S. F. S. R., U. S. R. R. i W. S. R. R., zachowują nadal moc prawną i będą w całej rozciągłości wykonane przez rząd związku.**
2. **Rząd polski utworzy w Charkowie, Tyflisie i Mińsku ekspozytury poselstwa polskiego, o petycjach, przywilejach dyplomatycznych.**
3. **Za termin ostateczny dla wykonania repatrjacji obywateli polskich na terytorjum byłej republiki Dalekiego Wschodu oznacza się dzień 30 grudnia 1924 r.**
4. **Rząd związku załatwi sprawę należności Kasy im. Mianowskiego w Warszawie i Warsz. Tow. Dobroczynności.**

Stanowisko rządu polskiego, wyrażone w memorandum min. spr. zagr. jest słuszne, wskazane i polityczne mądre. —

Bo jakżeż?

Czas już przestać operowaniem f i k c j a m i tworów państwowych między nami a Rosją . . .

Czas już zacząć kurs polityki realizmu. Nic nas nie obchodzi, kto w Rosji rządzi. — **Jest to sprawa narodu rosyjskiego.** —

Powinniśmy się kierować względem natury nie uczuciowej, ale względami racji stanu, interesem gospodarczym. —

Co nas obchodzi Rosja jako taka?

Wszak i inne państwa wkraczają na drogę normalnych stosunków dyplomatycznych i gospodarczych, a my stale mamyż być romantykami? Zresztą czegóż nam spodziewać się lepszego od carskiej Rosji, gdyby ona powstała?

Zamiast więc operować mglistemi zamieszaniami, w przyszłości wkroczmy na drogę jedynie racjonalną, to jest na taką, jaką wybrał minister spr. zagr. p. Marjan S e y d a.

Nic to, że wielki tumult podnoszą pisma lewicowe z powodu pojednawczego stanowiska rządu polskiego.

Nie można przecież bytu państwa i jego rozwoju opierać na stałem zaognieniu na wszystkich frontach.

Stosunek Polski do Rosji musi być uregulowany w myśl traktatu ryskiego.

Nam się wydaje, a nawet jesteśmy pewni, że koncepcja socjalistów, zmierzających do polityki **jątrzenia względem Rosji, a umizgów w kierunku Niemców jest tak chybiona, że zgubne jej skutki nie dałyby długo na siebie czekać.**

Przemysł polski wymaga normalnych stosunków ze wschodem, gdzie otwiera się przed nami ogromny rynek zbytu. —

Te względy winny decydować, jeśli mamy iść torem życia pokojowego. A wszak nikt nie zaprzeczy, że jest to c e n t r a l n e zagadnienie naszej polityki.

Minął okres romantycznych wypadów i wodewilowego potrząsania szablą. —

Za podstawę naszego życia politycznego bierzmy **fakt dokonany i na nim budujmy przyszłość.** —

Rosja jest wielkim sąsiadem i porozumienie z nią jest możliwe. — Przyjazne uregulowanie stosunku Polski do Rosji będzie miało olbrzymie znaczenie polityczne i gospodarcze. —

Setki tysięcy Polaków będzie miało możność wrócić do swych siedzib i uzyskać choć cząstkę tych majątków, które potracili uciekając przed krwawym terrorem. —

Wobec stałego niebezpieczeństwa niemieckiego musimy utworzyć **pokojowy front względem Rosji.**

Dlatego też mądre posunięcie ministra spr. zagr. należy powitać z uznaniem.

(l. s.)

Angielskie plany uzdrowienia naszego skarbu.

Jaki jest program angielskiego doradcy finansowego w Warszawie?

Grudziądz, 12 września.

Przyjazd do Polski angielskiego doradcy finansowego wzbudził spodziewane zainteresowanie, a z tem i wzmógł nadzieję na uregulowanie naszych spraw skarbowych. —

Praca jego dotyczyć ma wejrzenia w istotę naszego budżetu, pozatem **pośredniczyć przy zainteresowaniu kapitału angielskiego i amerykańskiego dla założenia Banku Emisyjnego.** —

Doradca finansowy roztoczy szczególną opiekę nad naszą przejściową gospodarką. —

Sfery finansowe angielskie uważają, **że przejście do waluty złotej w Polsce będzie połączone z olbrzymim kryzysem ekonomicznym i socjalnym.**

Anglja jednak jest pewna, że Polska zdoła szczęśliwie ten kryzys przetrzymać.

Co się tyczy układu monetarnego, to ze strony banków angielskich rzucają luźny projekt przestemplowania banknotów polskich w ten sposób, iż 1000 mk. polskich obecnych będzie nosiło nazwę pół marki, 10 000 m. obecnych — 5 mk. nowych, 50 000 mk. — 25 marek. Pozostałe banknoty będą odpowiednio wymieniane, przyczem monety po 1, 2, 3, 5, 10 marek nowych będą wybijane z metalu.

Zaznaczyć wypada, że to jest tylko projekt i że zostanie on przedstawiony rządowi polskiemu do rozpatrzenia.

Co mówi ludność m. Grudziądza o drożyźnie?

(Głos przedstawiciela warstwy pracującej.)

Problem drożyzny.

Grudziądz, 12 września.

Największą dziś bolączką, która dotyka warstwę pracującą, jest niewątpliwie drożyzna. Co to jest drożyzna, to każdy pracujący doznaje na własnej skórze, mianowicie jest to trudność utrzymania się i rodziny.

Cóż to spowodowało drożyznę, pytamy się wszyscy, co doprowadziło nas do tego stopnia anormalnego stanu gospodarczego?

Nad tem pytaniem trzeba się trochę dłużej zastanowić.

Waluta, budżet państwowy.

Państwo, czerpiące minimalne dochody, a mające ogromne wydatki, aby móc opłacić swoich dłużników, wojsko itd. w konsekwencji tego musi zwiększyć emisję pieniędzy papierowych, a nie mając na nie dostatecznego zabezpieczenia kruszcowego, powoduje zniżkę kursu marki. — Dotychczasowe rządy w Polsce nie zdołały doprowadzić budżetu do równowagi, żaden z rządów nie mógł się zdecydować na poważniejsze oszczędności, przeciwnie, otwierano jedne ministerjum po drugiem, jeden urząd po drugim, tak, że dziś mamy w Polsce, nie licząc innych władz kierowniczych, czternaście ministerstw, na co sobie żadne inne mocarstwo w tej liczbie pozwolić nie może . . .

Dalszym błędem naszej polityki **finansowej była rozrzutność kredytów i subwencji,**

na co sobie nowopowstałe państwo pozwalać nie powinno. —

Obecnie widzimy pod tym względem pewne polepszenie.

Sfery przemysłowe, kupieckie, banki, rolnicy twierdzą paradoksalnie, iż jedynym powodem drożyzny jest

spadek marki polskiej.

Aby nie ponieść żadnych „strat", oparli wszelkie ceny na walutach wysokowartościowych, używając marki tylko dlatego, że jest jedynym prawnym środkiem płatniczym w kraju.

Widzimy dalej, że rynek pracy od lat kilku jest przepełniony i wykorzystując ten fakt, ustalają pracodawcy wysokość płac, kierując się tylko **własnym egoizmem i własnym interesem.**

Od trzech prawie tygodni jesteśmy świadkami, że marka nasza się ustaliła, czy chwilowo, trudno twierdzić jednakowoż kurs dolara waha się między 247 a 248 tys. marek. I cóż się okazuje? Pomimo stabilizacji naszej marki **drożyzna szaleje dalej.** Argument więc, że **spadek marki polskiej jest jedynym powodem drożyzny, musi eo ipso upaść.**

Więc głównym czynnikiem spowodowania drożyzny jest **paskarstwo, spekulacja, chęć zbogacenia się.**

Praca najemna.

Praca jest niezbędnym czynnikiem każdego tworzenia, każdej produkcji, jest główną podstawą bogactwa na rodowego. Obowiązkiem państwa i pracodawców, stworzyć sprawiedliwe warunki pracy.

Dzieje się jednak wręcz przeciwnie: płace są jaknajgorsze, **nie dorównywują ciągłemu wzrostowi drożyzny,** powodują nędzę i niedostatek, co potęguje wśród mas pracujących **niezadowolenie,** zagrażające harmonji powszechnej.

Pracodawcy skarżą się na małą wydajność pracy i **słusznie,** bo produkcja się coraz zmniejsza. Ale czyż można żądać od pracownika, **pobierającego głodowe wynagrodzenie** i wskutek tego n i e d o s t a t e c z n i e o d ż y w i a n e g o wydajnej pracy, której on nie **może** dać nawet przy najlepszej chęci i woli? . . . **Potrzebny jest** zatem zdrowy i silny element pracy, więc **należy zaspokoić potrzeby pracownika, potrzeby materjalne jak i duchowe.**

Podwyższając ceny na swoje towary, pracodawcy nie myślą nigdy o **dobrowolnem podwyższeniu płac,** ale targują się o wysokość podwyższenia zarobków.

W pewnej mierze przyczynia się również **do nędzy** materjalnej najemników **nadmiar świąt.** Powinno nastąpić o g r a n i c z e n i e do minimum, jakie Kościół **uzna za** możliwe, lub zapłacenie robotnikowi za dni świąteczne.

Wielkiem pokrzywdzeniem pracownika też jest nowy

podatek dochodowy.

Sejm, obradując nad ustawą w marcu i kwietniu rb. ustalił wolność od podatku do zarobku w wysokości **15.120.000 mk. rocznie.** Wtenczas byłby wolny od podatku **robotnik, rzemieślnik i większa część urzędników.**

Dziś podatek naturalnie **płacić musi każdy pracownik,** bowiem jego dochody przekraczają już powyższą granicę. Należałoby tu zastosować p r o g r e s j ę całkowicie, więc w miarę wzrostu drożyzny granicę zmienić i co za tem idzie, stopę procentową.

Dalszym warunkiem zwalczania drożyzny jest **stabilizowanie płac robotniczych i urzędniczych.** Jeżeli robotnik i urzędnik będzie miał należyte warunki bytu wtedy drożyzny żadnej nie będzie, bo pracownikowi będzie wtenczas obojętne, czy zarobki idą w tysiące czy miljony.

Usunięcie drożyzny.

Pod tym względem panuje tylko jedno (wyjąwszy paskarzy) zapatrywanie: drożyzna musi być zwalczona, usunięta.

Uważam, że można drożyznę skutecznie zwalczać przy zastosowaniu następujących środków:

1. **Stabilizowanie systemu monetarnego, doprowadzenie do równowagi budżetowej.**
2. **Ustawowe uregulowanie obrotu banków.**
3. **Bezwzględne zamknięcie granic dla wywozu wszelkich artykułów żywnościowych i drzewa.**
4. **Ograniczenie importu do najniezbędniejszych artykułów.**
5. **Zmuszenie przemysłu węglowego do oddania wystarczającej ilości węgla na potrzeby wewnętrzne po odpowiedniej cenie.**
6. **Określenie minimum płac robotniczych i urzędniczych i równe zastosowanie dodatków drożyźnianych.**
7. **Ceny maksymalne na artykuły pierwszej potrzeby.**

Feliks Fitzek.

Echa Zlotu Sokołów w Toruniu.

Pismo gratulacyjne Mr. Trąmpczyńskiego dla Sokołów.

* * *

Z okazji zawodów Sokolich w Toruniu nadesłał p. Marszałek Trąmpczyński następujący list gratulacyjny:

Za łaskawem pośrednictwem p. prezesa Zjednoczenia Pol

skich Stow. przesyłam Zlotowi Sokołów słowa serdecznego powitania.

W dzisiejszym dniu jubileuszowym warto narodowi przypomnieć niespożyte zasługi Sokolstwa około utrzymania naszego narodowego stanu posiadania na Kresach Zachodnich.

Nie **bezsensowemi konspiracjami**, ale ciągłą a otwartą pracą nad swem materjalnem i kulturalnem podniesieniem społeczeństwa Kresów Zachodnich, utworzyło niewzruszoną skałę, o którą się rozbiły wszlkie zakusy wynarodowienia.

Wy to byliście głównymi bojownikami w owej długoletniej walce narodów. Waszą moralną pracę organizacyjną, — która u wrogów wzbudziła nietylko nienawiść, ale i szacunek, — zakreśliliście granice zachodnie dzisiejszej Polski.

Niechaj dziś w Wolnej Polsce **praca Waszą nie ustaje**, bo organizowanie narodu w wolnem państwie równie jest potrzebne jak było w czasch niewoli.

Tej pracy Waszej „Szczęść Boże!"

(—) **Trampczyński**

Kronika telegraficzna.

Ludność wszystkich państw przychodzi z pomocą Japonji.

*

30% wszystkich japońskich przędzalń zostało zniszczonych..

*

Rosja sowiecka, jak oświadczył Karachan do przedstawiciela rządu chińskiego, nigdy nie pójdzie śladami Ameryki w polityce chińskiej.

*

Pod Petersburgiem zakończyły się wielkie manewry wojsk sowieckich.

*

Grupa francuska na targach we Lwowie sprzedała książek za 200 miljonów.

*

9-ego bm. odbył się w Królewskiej Hucie zjazd Hallerczyków.

*

W Moskwie miały miejsce niedawno masowe aresztowania wśród sfer inteligenccji.

*

Frekwencja na targach w Moskwie słaba.

*

Z Pekinu donoszą, ż stolica prowincji chunańskiej Szanchaj została zajęta przezz gen. Tan-Jen-Kama zwolennika zwolennika Sun-Jan-Sena.

*

Według wiadomości z Londynu **trudności w rozwiązaniu konfliktu grecko-włoskiego** stanowi **deklaracja rządu albańskiego, wzbraniającego się zezwolić na przeprowadzenie śledztwa międzynarodowego również na terytorjum albańskiem.**

*

Z Gdańska donoszą, że sfery przemysłowe mają zamiar wypuścić własne pieniądze przemysłowe.

*

Bierny opór w Zagłębiu Ruhry słabnie.

*

Japonja stłumiła bunt Koreańczyków.

*

W Niemczech kilo masła kosztuje 16 miljonów.

*

Nadzwyczajny komisarz dewizowy w Niemczech upoważniony został w pełnomocnictwa dyktatorskie. — Ma on prawo przeprowadzić rewizje w domach.

*

Rząd japoński buduje wielkie baraki dla bezdomnych.

*

Rząd japoński wydał moratorjum dla okolc nawiedzionych trzęsieniem ziemi.

*

Według depesz z Władywostoku w Japoni i zginął cały państwowy zapas złota Miejsce, gdzie złoto przechowywano w banku państwa zostało zupełnie zalane wodą.. Według dalszych wiadomości z Władywostoku trzęsienie ziemi powtarza się ciągle. Około Tokio czynnych jest około 15 kraterów.

Z dnia.

„Kabaret".

Narodowa Organizacja Kobiet grupuje około siebie grono młodzieży, która łącząc przyjemne z pożytecznem pracuje nad pielęgnowaniem zamiłowania do polskiej muzyki i żywego słowa.

Ostatnio, może nie nazbyt szczęśliwie wybierając, urządziło kółko powyższe wieczór poświęcony lekkiej Muzie.

Zapewne, że złośliwi zarzucali amatorom to i owo, że niejedno może nie poszło tak, jakby tego pragnęli wykonawcy — ogółem jednak znać było u nich zgranie, a przedewszystkiem pełną zapału wolę.

Przesuwały się przed widzami sylwetki miłych wykonawców. Była i kolumbina, była wdzięczna laleczka, darzył nas udatnymi kupletami młodziutki amator, szerokim patosem swego koturnu artysty-krytyka uderzając na prawo i lewo (a czasem i w próżnię.).

Ogółem miłe wrażenie odnieśli słuchacze.

Jedną tylko uwagę pod adresem Szanownego grona: Repertuar należy układać z większym smakiem, bacząc na całość artystyczną.

K.

Literatura, sztuka.

Nieznany utwór Oskara Wilda.

W Anglji dwie literackie nowości zwróciły na siebie uwagę czytającej publiczności. Jedną z nich jest wydobyty z zapomnienia i wydany po raz pierwszy utwór Oskara Wilde. Sceniczny ten poemacik zatytułowany „For life of the King" — „O życie króla" — ma swoją romantyczną historję. Lord Paradoks miał przyjaciółkę lat dziecinnych, z którą wiązały go wspomnienia wspólnie przeżytej młodości. Kuzynka ta została następnie żoną księcia, który uwieść ją miał do swych posiadłości na pograniczu Birmanji. Dla niej to stworzył wówczas Wilde, rodzaj feerji czy bajki wschodniej, przystosowanej do nowych warunków. Rzecz miała być odegraną w ogrodach książęcych przy świetle kolorowych latarni na tle wschodniego pejzażu. Przyjaciółka przechowała z pietyzmem dar poety, a obecnie rodzina jej pozwoliła na ogłoszenie rękopisu.

Ostatnia powieść Hugo Walpole p. t. „Katedra".

Ogromne zainteresowanie w kołach czytelników angielskich wywołała ostatnia powieść Huga Walpole p. t. „Katedra".

Walpole bierze również za bohatera człowieka w sukni duchownej.

Jeśli jednak Katedra Toledańska dostarczyła Hiszpanowi Ibanezowi rozległego tła, określonego planu, służąc głównie antyklerykalnej tendencji i powieści, to tu chodzi głównie o psychiczną sylwetkę jednostki.

Bohater powieści Brandon, archidjakon katedry anglikańskiej, jest typem człowieka ambitnego, którego namiętnością jest dojść za wszelką cenę do upragnionego stanowiska. Kreślony w stylu nieco kulturalnym, choć z niemałą finezją, wznosi się i upada, tryumfuje i cierpi, lecz zawsze tylko kosztem własnej próżności. Autor zapoznaje nas ze światem kościelnym Londynu, a stosunki te nie są przedstawione zbyt idyllicznie.

Kącik dla pań.

Widoki zamążpójścia dla brzydkich kobiet.

Trzeba urządzić konkurs brzydoty kobiecej.

Choć trudno w to zaprawdę uwierzyć, aby się znalazły kobiety, gotowe brać udział w konkursie brzydoty, a jednak faktem jest, iż do takiego konkursu, urządzonego w Rio-de-Janeiro zgłosiło się przeszło 300 kandydatek.

Kilkadziesiąt kandydatek jury wykluczyło odrazu, ponieważ zeszpeciły się umyślnie, aby wziąć udział w konkursie. Pierwszą nagrodę otrzymała pewna 30-letnia wdowa, która podobno **odrazu po konkursie znalazła kandydata na drugiego meża.**

Ostatecznie nic w tem nadzwyczajnego, wszak istnieją brzydoty malownicze, tak samo jak piękności nic nie znaczące.

Znany poeta francuski Baudelaire kochał się podobno w samych brzydkich kobietach.

Z ruchu wydawniczego.

Kazimierz Kierski. — Prawa mniejszości niemieckiej w Polsce. — Poznań 1923. Nakładem Zw. O. K. Z.

Lukę tę wypełniła nareszcie doskonała pod każdym względem praca wybitnego naszego prawnika i bodaj najlepszego naszego znawcy problemu polsko-niemieckiego, K. Kierskiego, mającego już za sobą szereg prac z dziedziny prawa międzynarodowego.

W najnowszej swej książce p Kazimierz Kierski pod wyżej wymienionym tytułem wychodzi z bezwzględnie słusznego założenia, że „rozwiązanie problemu międzynarodowego w Polsce jest jednym z najważniejszych zagadnień naszej polityki wewnętrznej". Zanim jednak przystąpimy do ustalenia takiego programu, musimy poznać dokładnie wszystkie te przepisy i uprawnienia jakie w kwestji mniejszościowej nadał względnie narzucił nam Traktat Wersalski. Po rozpatrzeniu definicji prawnej terminu „mniejszości", który zyskuje na znaczeniu przedewszystkiem wobec palącej kwestji ustalenia obywatelstwa polskiego Niemców pozostałych w Polsce, autor przechodzi do oświetlenia pojęcia „ochrony" tejże mniejszości by łącznie z tem zagadnieniem przejść do podstawy swej pracy — określenia „praw mniejszości niemieckiej" .

W zakończeniu, które jest może najciekawszą politycznie i najważniejszą częścią tej cennej pracy, autor przechodzi do wniosków w których stwierdza istniejące bezsprzecznie wśród obcych narodowości tendencje separatystyczne, podaje surowej acz słusznej ocenie chwiejność , chaotyczność i nieskoordynowanie poglądów naszych sfer miarodajnych na te podstawowe zagadnienia państwowe, a wreszcie szczegółowo zastanawia się nad stosunkiem, powstałym na tle spraw mniejszości narodowościowych między Polską a Ligą Narodów.

Dzieło p. Kierskiego **powinno stać się nieodzownym podręcznikiem** dla wszystkich, którzy czy to z urzędu, czy z poczucia obywatelskości zajmują się **zagadnieniem niemieckiem w Polsce.**

Zygzaki.

Sny „teatralników."

Noc. Na sali teatralnej atramentowa ciemność . . . Nastrój premjerowy. Jutro przecież pierwsze przedstawienie nowego sezonu . . . .

Ciała astralne dyrektorów, uroczych artystek i ich partnerów łażą z kąta w kąt, gnane niespokojnością o Jutro.

Sny ucieleśniają się! Wszak to stwierdził niedawno kongres medjumistyczny. A wiec i przed premjerą teatralną powyłaziły sny „teatralników" z cielsk swoich właścicieli i przychodzą lekkie, a jednak rzeczywiste na miejsce przyszłej batalji.

— Oh, żeby modna tualeta — jęczy skrystalizowany cień „naiwnej", rzucając czułe spojrzenie w stronę widma paskarza, który nie wiedzieć jakiem prawem zasiadł już w pierwszym rzędzie, obgryzając z wielką precyzją paznokcie.

— Dyrektorze, spojrzyj na chwileczkę. Ten ruch nie jest najgorszy, prawda?

— Idź pan do djabła — mruczy dyrektor, obliczając dochód z ogłoszeń na afiszach.

Widmo jednego z inspicjentów próbuje efektu znaków barwnych, mających wskazywać antrakty, a umieszczonych z boku sceny.

Efekt jednak zawodzi i na jedynym przedstawicielu publiki prześlizguje się bez wrażenia. Rozlewne bowiem widmo paskarza, skończywszy obgryzanie paznokci, zabiera się z całym spokojem do obłupywania jaja „na twardo" . . .

Pozatem noc — cisza.

Gdzieś w kąciku pod ścianą cisną się bohaterowie sztuk nowszych, któremi dyrekcja teatru pogardziła.

— Panie reżyserze — pyta ktoś — jakie guziki noszono za czasów Księstwa?

— Dobrze! Peruka się trzyma?

Debiutująca artystka chodzi po deskach scenicznych — i wzdycha . . .

— Panowie — krzyczy dyrektor — tylko bez możliwych wykolejeń psychicznych — powodzenie premjery i tak pewne.

Cichy szept — coś jak lekki powiew oddechu przechodzi po widmach.

Noc — cisza . . .

Ucho zwyczajnego człowiekt nie dosłyszy tam niczego — żadnego szelestu.

A tajemnicze życie głębi, kłębi się . . .

Cisza — noc . . .

Ktoś z „żywych" puka do drzwi sali. Może to pierwszy widz.

Grupka artystów rozbiega się.

Na sali zjawia się przesąd teatralników, który wróży pierwszemu widzowi nowego sezonu szczęścia.

Ale nikt jeszcze nie wchodzi.

Cisza . . . Znów wylegają spłoszone widma z kątów, biedne, ludzkie sny . . .

Zgrzyt.

Teatralja.

Inauguracja Sezonu w Teatrze Miejskim.

Dziś otwarcie Teatru Miejskiego. — Inauguracja sezonu rozpocznie się „Ślubami Panieńskimi" Al. Fredry — Zespół, biorący udział w przedstawieniu, to nazwiska nam dobrze już znane i chlubnie zapisane w annałach Teatru Miejskiego, jak również i nazwiska o ustalonej reputacji aktorskiej, w dorobku swej artystycznej kultury. mające niejedną koncertową kreację. — Kolejne afiszowe wyszczególnienie nazwisk ma już z siebie moc reklamy, przeto jedynie gwoli przypomnieniu podajemy spis tych artystów, którzy wypełnią nam dzisiejszy inauguracyjny wieczór. —

Panie: Zofja Hartmanówna, Anna Lisicka, Stefa Turońska oraz panowie: Marjan Łoziński, Stanisław Dąbrowski, Alojzy Kaszyn, Tadeusz Olderowicz. —

Kieruje tym koncertowym zespołem p. Hryniewicz, artysta o nazwisku znanym i o wybitnej kulturze scenicznej.

Słowem dziś wieczorem każdy naocznie **przekonać się snadnie może, że to co piszemy,** nie jest **pustą reklamą. —**

Zatem spodziewać się należy, że dziś tłumnie pośpieszy miejscowe obywatelstwo na wielki festyn Teatru **Miejskiego, aby zadokumentować, że nie obca mu jest ta placówka kultury polskiej.**

*

— Z Teatru Miejskiego.** Dzisiaj w środę **uroczyste przedstawienie inauguracyjne „Śluby Panieńskie" hr.** Fredry. Początek przedstawienia punktualnie **o godz.** 8-mej. W przerwach przygrywać będzie orkiestra złożona z sił amatorskich urzędników Izby Skarbowej i komunalnych pod batutą p. Słowikowskiego. Dzisiejsze przedstawienie zaszczyci swoją obecnością p. Breiski, Wojewoda Pomorski. Po przedstawieniu odbędzie się w foyer raut. Kasa czynna u p. Wawrzyniaka od godz. 6, zaś w Teatrze.

We czwartek, dnia 13. bm. wiecz. o godz. 8 „Śluby Panieńskie."

W piątek przedstawienia niema.

W sobotę premjera ludowej sztuki „Kiliński" Bałuckiego. Sztuka ta obeszła wszystkie sceny polskie, przyjmowana wszędzie ze względu na jej charakter ludowy oraz typy, z niebywałem powodzeniem. Reżyserją kieruje p. Strycki, który odtwarza również główną postać „Kilińskiego."

*

Nowy sezon w Teatrze Miejskim w Toruniu.

Teatr Miejski w Toruniu po krótkim wytchnieniu rozpoczyna swoją działalność dnia 15-go września. Zespół artystyczny teatru w większej części pozostaje bez zmiany.

Z nowozaangażowanych artystów wymienić należy Marję Zdziską, Stanisława Grolickiego i Marjana Senowskiego z Krakowa.

Na nowy sezon dyrekcja Teatru przygotowuje m. i. komedję Fredry „Wielki człowiek do małych interesów", dalej „Dziady" Mickiewicza, „Marję Stuart" Słowackiego, następnie sztuki Kisielewskiego, Gorczyńskiego, Szaniawskiego, a z obcych autorów Moliera.

Uwzględniając zaś gusta szerszej publiczności scena toruńska wystawiać będzie i wodewile, wybierając naturalnie najlepsze.

Dotyczące prace i próby już rozpoczęte.

Na marginesie.

Polska w szponach rodzimego molocha kapitalistycznego.

Zbliżona do obecnego rządu „Gazeta Poranna" przynosi wiadomość, którą miałoby się ochotę odrzucić jako kaczkę dziennikarską, gdyby nie źródło, z którego pochodzi.

Rzecz idzie o **fabrykantów łódzkich** (żydzi i Niemcy, wiadomo, prawie wyłącznie).

Otóż ci panowie pełnemi garściami czerpali **dotąd** kredyty na swoje przedsiębiorstwa z P. K. P.; **podobno cała danina Michalskiego utonęła w ich kieszeniach.**

A kiedy przyszło do zwrotu, to oddają sumę wypożyczoną i procent (zresztą bardzo niski). Znaczy to, że jeśli taki pan kapitalista pożyczył 100 miljonów przed 2 laty, to obecnie chce wrócić P. K. P. te same 100 miljonów z doatkiem drobnym procentu. Są to czysie kpiny z uczciwości i rozumu.

A kiedy obecny rząd postawił warunek, by zwrot długów następował z uwzględnieniem dewaluacji, kapitaliści grożą, że „zmniejszą roboty".

Robotnik więc traci pracę, pójdzie na żebry, dlatego tylko, że państwo nie pozwala się okradać kapitalistom. Jest to cynizm i nieuczciwość tak daleko posunięta, że wprost wyrazów brak na jej napiętnowanie. Rząd musi się na tym punkcie okazać bezwzględnym, nieublaganym, choćby nawet i fabryki na jakiś czas zamknięto. Kapitalizm musi zostać ubezwładnionym.

Przed obecną większością rządową staje w całej potędze to palące zagadnienie z dziedziny społecznej. Niech się przed nim nie ugnie! Społeczeństwo ma za sobą!

„Żydowski nos"...

Do licznych zmartwień, jakie zatruwają żydom życie w Polsce, przybywa nowe i to całkiem niespodzianie. Oto „Nasz Przegląd" narzeka na Komisję Uzupełnień w Łodzi, że niejakiemu Bajerowi w książce wojskowej przy opisie osoby, zapisała: „nos — żydowski".

Jak to? — pyta zdumiony „Nasz Przegląd". — Więc są „nosy katolickie, ewangelickie, luterańskie, żydowskie itd.? Może nie! Ale „nosy żydowskie" są; nie nasza chyba winą w tem. Wystarczy mieć oczy, a przekonać się o tem można. Owszem, wystarczą do tego nawet „oczy żydowskie".

Boć niedawno temu pisał, o ile nas pamięć nie zawodzi „Nasz Przegląd", o pewnym „mechesie", który już nie ma „typowo żydowskiego nosa".

A wreszcie zupełnie nie w porę wysuwa pismo żydowskie wnioski z powyższego faktu. Pyta się bowiem: „kiedy nastąpi kolej na inne członki wyznaniowe?"

Jeśli o żydów chodzi — to pytanie jest grubo niedyskretne.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Czwartek Eugenji p. Wschód słońca 5.31 zachód 6.21 Wschód księżyca 8.39 zachód 7.46

Nowe uzdrowisko w Kaszubach.

W tworzeniu nowego uzdrowiska czynne będą kapitały francuski i amerykański.

W miejscowości Osuszyno w pobliżu Kościerzyny zawiązało się towarzystwo, mające na celu zorganizowanie w tej miejscowości letniska na wielką skalę.

Osuszyno, które już przez niemieckie władze sanitarne upatrzone było na uzdrowisko w kaszubskiej Szwajcarji, leży przy kolei Warszawa—Tczew—Wejherowo i ma dogodne połączenie na wszystkie strony Polski. Ogromny napływ letników na Pomorze a przedewszystkiem na Kaszuby w sezonie bieżącym i bliskość Bałtyku zniewoliło inicjatorów do przystąpienia do realizacji tego planu.

Do inicjatorów należą między innemi redaktor „Pomorzanina" p. Purwin i starosta miejscowy p. Kowalski.

„Dziennik Gdański" dowiaduje się, że planem tym zainteresowali się Francuzi i pewna grupa amerykańska.

Utworzenie emigracji do Argentyny.

„Dziennik Gdański" donosi, że rząd argentyński, który dotychczas z powodu braku ludności nie tamował zupełnie imigracji, żądając jedynie od przybywających poświadczenia moralności ze strony władz policyjnych danego kraju, wydał ostatnio swoim przedstawicielom w państwach wychodźczych nowe instrukcje, ograniczające dotychczasowy bezplanowy napływ, często bardzo niepożądanych żywiołów cudzoziemskich. Swobodnie mogą nadal emigrować do Argentyny rzemieślnicy, dla których jest dość pracy. Nowe instrukcje dotyczą w szczególności żydów rosyjskich, którym zagradza się drogę w ten sposób, że żąda się od nich świadectw policyjnych za ostatnie 5 lat. Ponieważ uchodźcy rosyjscy, przebywający w Gdańsku, nie mogą od władz rosyjskich otrzymać takiego poświadczenia, przeto nie mogą oni emigrować do Argentyny.

Jak się zwalcza drożyznę w małem miasteczku?

(„Obowiązkowy" burmistrz i piekarze — „winowajcy").

Pewien burmistrz małego miasteczka w Województwie Poznańskiem wystosował zapytanie do władzy przełożonej tej treści:

„Piekarze tutejszego miasta nie stosują się do cen ustalonych przez komisję drożyźnianą i sprzedają chleb po 10, 11, 12 tysięcy marek za bochenek 4-funtowy zamiast po 16 000, jak ustaliła komisja. Zapytuję się, czy winnych podać do odpowiedzialności?"

Ciekawy doprawdy ten pan burmistrz. Wartoby poznać bliżej jego sposób rządzenia miastem.

Kobiety — adwokatami.

W myśl rozstrzygnięcia sprawy adwokatów-kobiet przez Sąd najwyższy — może być dziś w Polsce adwokatem każdy osobnik z ukończonemi odpowiedniemi studjami bez różnicy płci.

A więc milsze obecnie będzie obcowanie z zimnymi kodeksami karnemi, jeśli będziemy mieli świadomość, że ich interpretacji podjęły się przedstawicielki płci pięknej.

Wykryta tajemnica klasztoru.

Bolszewicy obłowili się złotem i srebrem z monasteru nad Czarnem Morzem.

Prasa sowiecka podaje: W końcu sierpnia władze sowieckie natknęły się na wielkie skarby złota i srebra, **nagromadzonego przez mnichów nowoarońskiego monasteru w okolicach Suchumy nad Czarnem Morzem.**

Mnisi poukrywali w swych pieczarach jeszcze w początkach rewolucji wszystkie cerkiewne kosztowności i skarb gotówkowy. Znaleziono około **5 pudów złotych przedmiotów i 15 pudów srebra i kilka worków drogich kamieni.** Czynione od kilku lat poszukiwania za bajecznymi skarbami o których istnieniu było władzom wiadomo, były jednakże do dziś dnia bezskuteczne.

Dopiero jeden z mnichów po pijanemu wygadał tajemnicę skarbu ukrytego.

Jak podaje prasa moskiewska, pomimo posiadania wiadomości, że skarb jest zamurowany w pieczarach, długo bardzo czyniono poszukiwania przez ostukiwanie ścian, gdyż skarb był bardzo przezornie zamurowany, a posiadane przez mnichów plany były wszystkie fałszywe i zmylne przez najstarszego mnicha podstawiane. Nakoniec po wielu zachodach udało się bolszewikom obłowić.

Żydzi główną przyczyną drożyzy.

Ciekawe zestawienie „Rozwoju".

W ostatnim numerze antyżydowskiego „Rozwoju" czytamy pod tytułem „Kto winien drożyźnie" co następuje:

Jedną z głównych przyczyn plagi egipskiej, jaką jest drożyzna, jest to, że między producentem a konsumentem stoi pośrednik, regulujący ceny i zgarniający olbrzymie zyski. A kto jest tym pośrednikiem? — żyd.

Inną przyczynę drożyzny znajdujemy w tem, że między fabrykantem a detalistą stoi hurtownik, ukrywający towary, gdy uważa za pożyteczne dla swej kieszeni i rzucający je na rynek po swych cenach. A kto jest tym hurtownikiem? — żyd.

Inna przyczyna drożyzny jest pokątny handel dewizami, czyli t. zw. czarna giełda, zniżająca się nad polską marką. A czarna giełda to — żyd.

Jeżeli wywóz artykułów pierwszej potrzeby z kraju, oraz wywóz marek polsk. na rynki finansowe zagranicą przyczynił się do drożyzny — kto wywoził te artykuły, kto wywoził pokątnie miljardy marek polskich do Niemiec? — żyd.

Kto na giełdach w Gdańsku, w Berlinie i gdzieindziej stale pracuje nad obniżeniem marki polskiej? — żyd.

Tajemnicze porwanie dwóch dziewcząt w Poznaniu.

Pełne grozy zajście rozegrało się onegdaj na ulicy Grunwaldzkiej w Poznaniu.

Z przedmieścia Jeżyce, wyszły na przechadzkę **dwie młode panienki**. Gdy przyjaciółki spacerowały dłuższy czas, na róg ulicy Grunwaldzkiej i Marcelińskiego zajechał wytworny ekwipaż, z którego wysiadło trzech eleganckich mężczyzn: jeden w bronzowem palcie gumowem, drugi w ciemnogranatowym garniturze, a trzeci w fantastycznem ubraniu szarego koloru i kapeluszu z piórem.

Tajemnicza trójka trzech dżentelmenów rzuciła się nagle na przechodzące panny i porwała je do powozu. Ekwipaż w tej chwili ruszył pędem naprzód. Przerażone dziewczęta zaczęły wzywać o ratunek, wyrywać się i szamotać. Jedna z nich po gwałtownej walce, wyswodziła się z objęć napastnika i nie wahając się ani chwili wyskoczyłaz pędzącego ekwipażu.

Dziewczyna upadając **poraniła się poważnie**, uległa ogólnym potłuczeniom i zwichnięcia nogi. Tymczasem powóz, nie zatrzymując się, mknął w niewiadomym kierunku. **Na ślad uprowadzonej władze policyjne nie natrafiły.**

Metropolita Szeptycki zobowiązuje się być lojalnym wobec Polski.

Z Warszawy piszą nam: Metropolita **Szeptycki wygotował list pasterski do wiernych, w którym podkreśla swoją lojalność wobec państwa polskiego i konieczność takiej lojalności ze strony całej cerkwi grecko-unickiej.**

Równocześnie pisma donoszą, że o ile stan zdrowia metropolity na to pozwoli, **zostanie on w najbliższym czasie przyjęty na audiencji przez pana Prezydenta Rzeczypospolitej.**

—** **SPROSTOWANIE.** W ostatniej zwrotce wiersza p. t. „Wichrze!" ma być: „A wyhasawszy się w górze do woli" itd.; a wreszcie na samym końcu: „Będziem rozgrzescał ciężar ludzkich skarg".

—** **CHOROBY WENERYCZNE NA EKRANIE ŚWIETLNYM.** Staraniem Polskiego Czerwonego Krzyża, w teatrze świetlnym „Orzeł" w Grudziądzu zademonstrowany zostanie film amerykański „Choroby weneryczne", uzyskany od Ligi Czerwonych Krzyży z Genewy. Obrazom towarzyszyć będą objaśnienia ustne wygłaszane przez specjalnych prelegentów- lekarzy.

Przedstawienie dla mężczyzn odbędzie się we środę dnia 12 bm. o godz. 5 popołudniu, zaś przedstawienie dla kobiet we czwartek dnia 13-go bm. o tej samej godzinie. Ceny biletów wynoszą od 1 000 do 3 000 mk.

Film powyższy opracowany naukowo a przystępnie i odzwierciadlający niebezpieczeństwo grożące młodemu pokoleniu, poleca się tak rodzicom dorastających dzieci, jako i młodzieży ponad 15 lat.

—** **NIEMCZYZNA W BROWARZE KUNTERSZTYNSKIM.** Do redakcji przyniesiono nam zawiadomienie browaru w Kunterstynie w sprawie podwyżki cen piwa i to w języku niemieckim, jakkolwiek zawiadomienie to wystosowane zostało pod adresem jednego z odbiorców — Polaków.

Ciekawi jesteśmy, czy istnieje jaka firma w Niemczech, któraby swym odbiorcom przysyłała zawiadomienia i rachunki w języku . . . polskim.

—** **WYPŁATA 58 % DODATKU RENTOWEGO** do rent wojskowych „H" i „R" odbędzie się w tutejszym Urzędzie pocztowym w czwartek dnia 13 i piątek 14 bm.

—** **NA KUROPATWY WOLNO JUŻ POLOWAĆ.** Dotyczące ministerstwo wydało już rozporządzenie, zezwalające na polowanie na kuropatwy, znosząc tem samem istniejący w tym przedmiocie zakaz.

Masońska prowokacja przed 27 laty.

Na łamach „Kurjera Pozn." pojawił się na powyższy temat interesujący artykuł, który podajemy poniżej. — Red.

Grudziądz, 12 września.

Międzynarodowy kongres antymasoński otwarto w Tridencie 27 września 1896 z udziałem kardynałów, biskupów, niższego duchowieństwa i osób świeckich.

Inicjatorem tego

kongresu był Leon Taxil.

Należy mu poświęcić słów parę. Wychowany w zakładzie poprawczym w Marsylji, został Taxil skrajnie radykalnym publicystą i agitatorem, zakładał liczne związki wolnomyślicieli, wstąpił w roku 1881, mając lat 27, do loży wolnomularskiej i dokonywał rzeczy niesłychanych w dziele zwalczania religji, pobożności i kleru.

Dnia 23 kwietnia 1885 odegrał Taxil celem

mistyfikacji Kościoła

komedję swego nawrócenia.

Uzyskał posłuchanie u Leona XIII i nawiązując do encykliki „Humanum genus" starał się pozyskać papieża dla swoich planów.

W pismach swoich poruszał przedmiot w ten sposób iż mieszał prawdę z kłamstwem, wywoływał sensację, zgarniał zysk i zjednywał sobie zwolenników śród kleru i wiernych katolików.

Wykombinował m. in.

cały romans,

w którym odgrywały rolę dwie kobiety — Zofja Walder i niejaka Miss Vaughan, mistrzyni palladystów, sekty wolnomularskiej. Owa Miss Vaughan miała nawrócić się i ogłosić „pamiętniki ex-palladystki", w których znalazły się domieszki pornografji wraz z kłamstwami Taxila.

Encyklopedja masońska Lenninga podkreśla z zadowoleniem, że towar ten dostał się do rodzin chrześcijańskich i klasztorów żeńskich.

W tych właśnie pamiętnikach Taxil, gdyż on był ich autorem, rzucił myśl zwołania

Międzynarodowego Kongresu

dla zwalczania wolnomularstwa.

Taxil miał pomocników. Jednym z nich był Domenico Marghiotta, również nawrócony rzekomo wolnomularz, autor broszur antymasońskich. Marhiotta przyznał się, że Miss Diana Vaughan była wytworem wyobraźni Taxila i Marghiotty.

„Umowa barbarzyńska — pisał Marghiotta — **przykuwała mnie do tego człowieka".**

Umowa ta zobowiązywała go do przyjmowania na wiarę, bez dowodów, wszelkich dokumentów dotyczących nawrócenia Diany Vaughan.

Musiał on nawet zapewniać, że

widział tę osobę na własne oczy

w Neapolu, jakkolwiek znał ją jedynie z twierdzeń Taxila, nie widząc jej nigdy.

Otóż jedna z broszur Marghiotty „o kierownictwie centralnem wolnomularstwa i jego naczelniku" spowodowała odpowiedź masona Findla, który zarzucał katolikom oszustwo i wykrywał fikcję nawrócenia Diany Vaughan. Jezuita O. Gruber potwierdził

słuszność tych rewelacyj.

Działo się to przed kongresem.

Prace Kongresu podzielono między cztery sekcje:

1. system wolnomularski,
2. działalność wolnomularska;
3. stowarzyszenia modlitewne;
4. zwalczanie.

Chodziło zatem o studjum teoretyczne masonerji i wnioski praktyczne, prowadzące do jej zwalczania. Na 1 500 osób zgłoszonych przybyło 1 200. Czwarta sekcja postanowiła międzynarodową organizację z centralną siedzibą w Rzymie, która jednak nie doszła do skutku.

Obrady obracały się przeważnie

dokoła Miss Vaughan.

Taxil z uczestnikami Francuzami i Włochami bronił prawdziwości historji nawrócenia, podczas gdy zastępca arcybiskupa kolońskiego zapewniał, że historja ta **jest jednem wielkiem oszustwem.**

Kiedy spór doszedł do takiego punktu, że Taxilowi zagrodziło — przedwcześnie! pisze Encyklopedja — **zdemaskowanie, zniknął on pocichu z Trydentu.**

Postanowienia Kongresu zalecały modlitwę o **zdemaskowanie sekty wolnomularskiej i**

bojkot wolnomularzy.

Zwietrzono podstęp w „nawróceniach" Taxila, Marghiotty i Miss Vaughan i odstąpiono od ustanowienia komisji do przyjmowania informacyj od nawróconych wolnomularzy.

Dnia 19 kwietnia 1897 przyznał Taxil publicznie, iż zrobił tylko próbę, aby pokazać światu, do czego zdolna jest łatwowierność katolików. Rolę Miss Vaughan odgrywać musiała sekretarka Taxila.

Prowokacja jest, jak widzimy,

niebezpieczna w skutkach,

zwłaszcza, gdy jest tak umiejętnie, tak misternie uwana, jak to czyni judeomasonerja. Same dobre zamiary nie wystarczają, trzeba wiedzieć co robić i jak robić. Sfery duchowne, sparzywszy się dotkliwie, zaczęły **działać rozważniej. Sfery świeckie są mniej ostrożne.**

—** **PRZYMUS PASZPORTOWY.** Min. spraw wewnętrznych wniosło do rady ministrów projekt ustawy o dowodach osobistych, który po rozpatrzeniu go zostanie przedłożony sejmowi w najbliższym czasie. Obowiązek posiadania dowodu osobistego zaczyna się od ukonczenia 17 roku życia.

—** **NAUCZYCIELE PROSZĄ** odpowiednie czynniki aby im wypłaciły zaległy dodatek 32% i aby im wyrównały wrześniową pensje do normy przyjętej, gdyż wypłacona obecnie jest w wysokości lipcowej.

—** **PODZIĘKOWANIE.** Na ręce konferencji pań św. Wincentego a Paulo złożono w dalszym ciągu na biednych dzieci.

Strug 100 000, Rybak 100 000, — A. Kołudzka 100 000, — Szczygielski 50 000 — Chojnacka 5 000 — Mally 10 000, Wysocki adw. 50 000, Cybulska 20 000, Makowska 5 000, N. N. 5 000, Stokowska 20 000, Dr. Zambrzycki 50 000, Dr. Grygier 50 000, N. N. 50 000, Dr. Oszwałdowski 50 000, Dr. Tietz 20 000 Dr. Górski 5 000, Sipajllo 5 000, Duczymińska 10 000, Klimek 150 000, Ruchniewicz 250 000, Ruciński Franc. 150 000, Hering 150 000, Kołodziński 50 000, Gawroński 15 000, Marchlewski & Zawadzki 250 000, Andrzejewski 100 000, Poznański Bank Ziemian 250 000.

Ruch towarzystw.

—(rt) **ZEBRANIE ZARZĄDU TOW. GIMN. „SOKÓŁ“** odbędzie się w czwartek, 13 bm. o godz. 8-mej wieczorem w Hotelu Warszawskim.

—(rt) **ZEBRANIE ZARZĄDU TOW. CZYT. LUDOWYCH** odbędzie się w czwartek dnia 13 bm. o godz. 7 i pół wiecz. w gmachu Muzeum przy ulicy Lipowej.

Z Pomorza.

—** **GARDEJA. (Przemytnicy).** Sąd niemiecki skazał na grzywnę w sumie 300 000 marek niem. kupca Leona Marczewskiego i właściciela posiadłości Ant. Paczkowskiego obydwóch z Gardeji. Marczewski towary ze swojego składu przemycał za pośrednictwem Paczkowskiego przez granicę na stronę polską i na tym uczynku zostali przez niemieckich strażników celnych ujęci.

Zaznaczyć trzeba, iż dworzec w Gardeji i przyległy teren znajduje się w polskich rękach.

—** **GNIEW. (Brak kultury).** Od naszego korespondenta w Gniewie otrzymujemy korespondencje, z której wynika, iż ludność miejscowa wykazuje poważne kroki pod względem kultury.

Pięknie położony park miejski spacerowicze niszczą coraz więcej, wyłamując nie tylko gałęzie lecz wycinając całe ozdobne drzewka. Utrzymywany staraniem p burmistrza i dyrekcji więzienia ładny skwer przed sądem zagładza też wandalska ręka. Niedawno ustawione tablice z napisami znikły, drzewa obłamane, a klomby z kwiatami i trawniki rozdrapują kury i kozy najbliższych sąsiadów,

Dziwić się należy przechodzącym tamtędy funkcjonarjuszom policji i magistratu, którzy obojętnym okiem patrzą na rozmyślną dewastację ozdoby miasta Gniewa.

—** **TORUN. (Z żeglugi wiślanej).** W piątek ub. tygodnia odpłynęły 2 tratwy, przybyło 6. Tegoż dnia przybył parowiec „Staszyc“ z Gdańska z dwiema łodziami załadowanemi i odpłynął w sobotę rano do Włocławka. W sobotę odpłynęło 5 tratw, przejechało koło Torunia 7, a przybyło 5.

—** **LUBICZ.** pow. toruński. **(Zamach samobójczy).** Żona właściciela ziemskiego Dambora strzeliła sobie z rewolweru w skroń w zamiarze samobójczym z powodu kłopotów majątkowych. Lekarz kulę wydobył; pani Damborowa znajduje się przy życiu.

—** **JABŁONOWO. (Zabawa pocztowców).** W niedzielę 2-go bm. odbyła się pierwsza zabawa urządzona przez Związek Pocztowców. Teatr amatorski Tow. św. Cecylji z Świętego odegrał „Końską kurację“ w 1 akcie i „Na wymiarze“ w 3 aktach. Obie sztuki, ale szczególnie ostatnią odegrano bardzo dobrze, to też nie szczędzono wykonawcom oklasków.

Był to czwarty występ gościnny zespołu amat. Tow. św. Cecylji; pierszy w Świętem, drugi w Łąkorzu, trzeci w Szynwałdzie, a ostatni w Jabłonowie. Uznanie należy się przewodniczącemu tego Towarzystwa, że szerząc oświatę, przeznacza dochody na cele dobroczynne.

—** **BRODNICA. (Otwarcie Domu Inwalidów).** Jak nam donoszą z Brodnicy, w pierwszych dniach września odbyło się uroczyste otwarcie Domu inwalidów w majątku Kuligi, w po. brodnickim.

Majątek ten stanowi własność stow. weteranów armji polskiej w Ameryce (weteranów b. armji gen. Józefa Hallera). Dochód z produkcji majątku daje utrzymanie dla inwalidów, w Kuligach mieszkających.

Jest ich dotychczas 16-tu. Sprowadzono ich do ojczyzny z Ameryki, do której po wojnie wrócili. Oprócz z Ameryki, przybędą jeszcze inwalidzi z wyżej wspomnianej armji, zamieszkujący teraz we Francji i w Polsce. W przyszłości będą przyjmowani do domu w Kuligach również inwalidzi z innych formacji wojskowych polskich.

Uroczyste poświęcenie Domu inwalidów w Kuligach poprzedziło nabożeństwo, odprawione w najbliższym kościele w Pokrzydowie.

Jednocześnie z uroczystością poświęcenia domu inwalidów odbył się w Kuligach zjazd hallerczyków, którzy podczas wojny przybyli z Ameryki do armji we Francji.

—** **TCZEW. (Nowe dziwo natury),** Wycieczka idąca z Tczewa do Miłobądzia ujrzała pod Zajączkowem białą jaskółkę, która wraz z drugimi ptakami bawiła się w powietrzu. Wszelka omyłka jest według „Dziennika Tczewskiego“ wykluczona. Jaskółka ta wylęgła się podobno w majątku zajączkowskim.

(Zbrodnicza swawola młodzieży). Do czego dochodzi brak opieki nad młodzieżą, świadczy wypadek następujący:

Przed kilku dniami młody chłopiec nazwiskiem Bernard Armatowski wszczął sprzeczkę z Brunonem Szczepańskim. W toku sprzeczki Armatowski pchnął Szczepańskiego wprost w okno wystawne „Bazaru na Nowemmieście‘, które rozprysło się tak, że właściel ponosi stratę kilku miljonów marek. Obu chłopaków podano do ukarania.

—** **KOŚCIERZYNA. (Propaganda bolszewicka).** Policja aresztowała w tych dniach w Kościerzynie niejakiego Matuszewskiego, którego zachowanie było bardzo podejrzane. Osobnik ów nie posiadający dokumentów przedstawiał się jednym jako lekarz wojskowy, drugim jako tajny agent.

Zachodzi podejrzenie, że Matuszewski uprawiał propagandę komunistyczną

(Nieszczęście na kolei). Przed kilku dniami na torze kolejowym Pszczółki — Lobowidz wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą stał się konduktor kolejowy p. Józef Cyrzon z Kościerzyny. Pan Cyrzon, obsługując pociąg, jadący wieczorem z Pszczółek do Kościerzyny, wypadł tak nieszczęśliwie na tor kolejowy, że koła pociągu przejechały mu obie nogi — jedną w kolanie, a drugą przy samym tułowiu. Nieszczęśliwego odwieziono natychmiast do szpitala w Gdańsku, gdzie wskutek odniesionych ran wkrótce zmarł.

* * *

—** **GDAŃSK. (Emigracja do Ameryki).** W sobotę do Gdańska udała się wielka partja emigrantów do Stanów Zjednoczonych Ameryki, złożona z 500 osób, w tem 200 żydów. Następnego dnia przybyła do Gdańska druga partja, złożona z 2?0 osób w tem 43 żydów.

Z całego świata.

—** **LIPSK. (Spadek marki — przyczyną pomieszania zmysłów).** Z Lipska donoszą, że do tamtejszeogo szpitala dla obłąkanych sprowadzono w ostatnich czasach kilka emerytek które dostały pomieszania zmysłów na tle szalonej inflacji marki niemieckiej.. Starsze te osoby nie mogły się pogodzić z miljonowemi cenami i na tym tle popadły w straszny rozstrój nerwowy, graniczący z obłędem.

—** **PRESZBURG. (Ruchliwa walka wyborcza).** W Preszburgu na Słowaczyznie odbędą się wkrótce wybory do Rady miejskiej. Dotąd zgłoszono 40 samodzielnych list kandydackich czeskich i słowackich, wreszcie węgierskich i niemieckich. — 40 list kandydackich, jak na Preszburg — to trochę za dużo.

—** **KIJÓW. (Napad bandytów na czarną giełdę).** W pierwszych dniach września w Kijowie dokonano napadu na czarną giełdę, znajdującą się w samem centrum miasta. Do lokalu, w którym mieściła się czarna giełda wpadło kilkunastu zamaskowanych bandytów z rewolwerami i zażądali wydania wszystkich walut.. Jeden waluciarz padł ze strachu trupem. Bandyci zrabowali cały zapas na ogólną sumę 70.000 dolarów i zbiegli.

—** **SARAJEWO. (Tragedja miłosna).** Dentystka Emila Titerbach, którą opuścił narzeczony, wyskoczyła z drugiego piętra na ulicę, na wysokości pierwszego piętra zawisła nieszczęśliwa na drutach telegraficznych. Pospieszono jej natychmiast z pomocą lecz za póno. Druty pękły i desperatka spadła na ziemie, druzgocząc sobie czaszkę. Bezprzytomną odwieziono do szpitala.

—** **WENECJA. (Zderzenie samolotów).** Jak donoszą z Wenecji ostatnio zdrzyły się dwa samoloty na wysokości 700 metrów i spadły do kanału. Zginęli czterej lotnicy, między nimi dwaj oficerowie.

Rozmaitości.

× **„Broń pozornej śmierci“.** Potrzeba obrony życia i mienia przed gwałtem stała się matką genjalnego wynalazku chemika niemieckiego Dr. Niemeyer‘a, który wynalazek swój ochrzcił mianem „broni pozornej śmierci“. Zapewnia ta broń zupełne bezpieczeństwo w razie nagłego napadu bandytów. Broń tę, wyprodukowaną w postaci pistoletu, nabija się specjalnie sporządzonym nabojem, na który składa się mieszanina różnych materjałów z niewielkim procentem prochu strzelniczego. Nabój po wystrzeleniu rozwija kłęby gazu, który otacza i ubezwładnia napastników. Silny huk strzału wraz z wybuchm prochu, przeraża, następnie rozwija się gaz, który otacza całą postać człowieka. Gaz wnika w oczy, powoduje chwilową niemal ślepotę, drażni i gryzie błony śluzowe, wreszcie dostaje się do płuc przez podrażnienie organów oddechowych i wywołuje wrażenie duszenia. Mimo tego gaz ten nie pozostawia skutków na dłużej. Działa jednak dość długo, by mieć czas na zawezwanie ratunku policji. Pistolet nożna nosić stale przy sobie naładowany, gdyż nie przedstawia niebezpieczeństwa przypadkowego wypalenia. Broń to znakomita, tylko zachodzi ta obawa, że może być również też dobrze użyta przez pp. bandytów dla swoich celów.

× **Opał bez dymu.** Do paryskiego „Matina“ donoszą z Londynu, że po 16 latach doświadczeń i prób cierpliwych prof. S. Ray Illingworth, kierownik laboratorjum chemicznego w szkole górniczej Walii południowej, otrzymał z węgla opał, palący się zupełnie bez dymu, pozostawiający bardzo mało popiołu, a posiadający wartość kaloryczną równą węglowi wprost z kopalni. Wynalazek ten, o ileby okazał się tanim w zastosowaniu, mógłby przyczynić się wielce do podniesienia zdrowotności wielkich miast, tak bardzo obecnie zadymionych i niezdrowych.

Ze sportu.

Wyjazd sportowców polskich do Rumunji.

Rumunski związek lekkoatletyczny urządza w połowie września w Temeszwar zawody lekkoatletyczne z udziałem lekkoatletów Polski, Jugosławji i Czechosłowacji. Protektorat nad temi zawodami objął król rumuński i następca tronu. Zwycięskie państwo otrzyma nagrodę honorową w postaci srebrnego puchara.

Nowy rekord światowy w lekkiej atletyce.

W dniu 24 ub. m. znany rekordzista Finlandczyk Nurmi przestrzeń 5 000 m. pokrył w czasie 14 min. 39.9 sek, ustanawiając tem samem nowy rekord świata.

Niemiecki rekord w biegu.

Na zawodach w Jenie ustanowił Trossbach w biegu na 110 m. z płotkami nowy rekord niemiecki w czasie 15 2 sek. Równocześnie Sprinter Ehms w biegu na sto m. uzyskał czas wspaniały 10 8 sek.

Europejski mistrz boksu.

Mistrzem Europy walki koguciej został Anglik Bugler Lake, bijąc w 20 rundach Francuza Ledoux. Ledoux jest jednym z najlepszych bokserów, jakich wydała Francja.

Mistrzostwo szosowe.

Szosowe mistrzostwo świata zdobył Ferario (Włochy), przejeżdżając na rowerze 164 klm. w czasie 5 godz. 26 min. Drugie miejsce zajęł Eichenberger (Szwajcarja),. Średnia szybkość osiągnięta przez zwycięzcę wynosi 32 klm. 700 mt. na godzinę.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Handel Polski z Finlandją.

Stosunki handlowe polskie z Finlandją wykazują następujące charakterystyczne cyfry:

W r. 1921 wywiozła Polska do Finlandji towaru za 3 mil. mk. fin., w r. 1922 — za 25 mil. mk. fin., a w ciągu 5 miesięcy 1923 r. za 35 mil. mk. fin.

Towary niemieckie obecnie już nie mają zbytu w Finlandji, wobec czego handel polski ma jaknajlepsze widoki na przyszłość. Przeszkodą pewną w handlu polsko-fińskim jest brak stałej komunikacji okrętowej z Gdańska wprost do portów finlandzkich.

W sprawie wywozu buraków.

Grono producentów buraków cukrowych z powiatów graniczących z Rumunją zwróciło się z prośbą o pozwolenie na wywóz buraków zagranicę.
ma pewne poparcie, to jednak przy ostatecznej decyzji

Jakkolwiek w kołach rządowych projekt powyższy pozwolenia na wywóz, tak ważnego w produkcji cukierniczej elementu, jakim jest burak, wydane nie będzie, gdyż niezawodnie pogorszyłby jeszcze się przez to stan braku cukru.

Opłaty wywozowe i przywozowe.

Urząd wywozu i przywozu pobierać będzie 4 promile wysokości faktury, od każdorazowego zezwolenia na wywóz lub przywóz. W ten sposób urząd ten będzie pokrywał w zupełności swe wydatki.

II. Wystawa polskiego przemysłu metalurgicznego.

Związek przemysłowców metalowych organizuje obecnie w porozumieniu z „Zjednoczyonymi polskimi przemysłowcami metalowymi“ w hali wystawowej przy ul. Nowy Świat w Warszawie, II. wystawę wzorów przemysłu metalowego, poświęconą specjalnie działowi wyrobów użytku domowego.

Wystawa otwartą została dnia 2 września i trwać będzie aż do 7 października. W wystawie wezmą udział te krajowe fabryki metalowe, które trudnią się produkcją przedmiotów, mających zastosowanie w gospodarstwie domowem, jako i sprzętów służących do umeblowania i ozdoby mieszkań.

Ruch zwiedzających na Targach Wsch.

Wycieczki zagraniczne we Lwowie.

Kilka tysięcy osób zjechało w ostatnich dniach do Lwowa głównie dla zwiedzenia Targów to też ścisk panuje niebywały we wszystkich pawilonach.

Zjechali między innymi rodacy nasi z Czerniowiec w liczbie około 70 osób. Wycieczkę tę zorganizował konsul polski w Czerniowcach p. Lorenowicz i tamtejsza „Rada Narodowa“.

Dnia 10 bm. przybyła do Lwowa wycieczka gdańska złożona z przedstawicieli kupiectwa gdańskiego celem zwiedzenia III. Targów. Z wycieczką przybył do Lwowa także gen. komisarz Rzeczypospolitej p. Pluciński jakoteż reprezentanci państw obcych w Gdańsku.

Jarmark hodowlany.

Dn. 4 października rb. odbędzie sie w Warszawie w Nowym-Tattersalu, Litewska nr. 3 o godz. 10 z rana III-ci powojenny jarmark hodowlany, organizowany przez związki hodowlane, zgrupowane w wydziale hodowlanym C. T. R.

Na sprzedaż wystawione będą buhaje i krowy rasy nizinnej czarno-białej, buhaje rasy polskiej czerwonej, oraz trzoda chlewna rasy wielkiej białej angielskiej (knurki i maciorki).

Wystawa w Filadelfji.

Konsul jeneralny Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago donosi, iż w roku 1926 ma odbyć się w Filadelfji międzynarodowa wystawa przemysłowa dla uczczenia 150-tej rocznicy ogłoszenia niepodległości Stanów Zjednoczonych. Wystawa będzie miała na celu przedstawienie dorobku ekonomicznego St. Zjednoczonych i państw zagranicznych. Specjalna uwaga będzie zwrócona na dział wywozowy.

W tym celu maja być zorganizowane pokazy towarów jakie każdy kraj posada na wywóz. Ze względu na ogromne znaczenie podjęcia prawidłowej wymiany towarowej między Stanami Zjdnoczonymi a Polską, byłoby bardzo wskazane by Polska wzięła także udział w tej wystawie i aby zawczasu pomyślano o przygotowaniu działu polskiego.

Zyski z opłat wywozowych.

Za ostatni miesiąc sierpień wpłynęło do skarbu państwa 29 miljardów 90 miljonów mkp. wyłącznie za opłaty wywozowe. Przyczem podkreślić należy, że ani mięsny ani zbożowy wywóz nie wchodzi w rachubę

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz
Redaktor odpowiedzialny L. Sobociński.

W dniu 10. IX. 23 zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św. nasza kochana córka, siostra, ciocia i szwagierka

ś. p.

Gertruda Stateczna

w 28 roku życia, o czem donoszą w smutku pogrążeni

RODZICE

(7709) **wraz z Rodzeństwem**

Grudziądz, dn. 10 września 1923 r.

Pogrzeb odbędzie się dnia 13. IX. 23 o godz. 4 z domu żałoby ul. Staszyca 7.